

PRZYJACIEL LUDU

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190. — Oddział we Lwowie, Łyczakowska 9.

NUMER

35

Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2-50.

W Ameryce rocznie 2 dol. W Argentynie rocznie 5 peso.

We Francji rocznie 40 fr. W Czechosłowacji 50 k. c.

Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne zgóry.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru

25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. przed tekstem 80 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.). Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płać za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 200% droższe.

ROK

41

Warszawa.

Niedziela, dnia 25-go sierpnia 1929 roku.

Kraków.



Na powyższym rysunku widzimy ciekawą scenę. Oto ów starszy pan jest niezawisłym władcą małego państewka Luksemburga, położonego na granicy Niemiec i Francji. Po drugiej stronie obrazka widać młodą osobę. To młoda żona tego dziada, obecnie poślubiona! A oni razem, jako para młoda siedzą na podwyższeniu w stolicy swego państewka i odbierają hołd wiernopoddanym od swoich podwładnych! Całkiem jak u murzynów, albo jak w średnich wiekach! Aż dziw bierze, że po wielkiej wojnie światowej, która zburzyła tyle tronów, coś podobnego mogło się dochować na Zachodzie Europy!

Kalwarja chłopskich mas.

TRYUMFY I KŁĘSKI.

Gdy w dziewiętnastym wieku ub. wieku wystąpiło na widownię wsi polskiej w b. zaborze austriackim dwóch przywódców ludu, a to X. Stojałowski i młody student prawa, syn chłopski, Stapiński, oczy ówczesnych panów i rządów zwróciły się na obu, śledząc pilnie ich poczynania. Obaj poruszyli masy, obaj budzili ducha oporu i buntu w chłopach przeciwko ekonomicznej, społecznej i politycznej niewoli. Ale u Stojałowskiego, podobnie jak ongiś u Chmielnickiego pobudką działania była przyczyna czysto osobista. Stojałowski dochodząc swych krzywd postanowił dochodzić ich drogą niezwykłą — zwrócić przeciwko potędze ówczesnych możnych — potęgę ciemnych, organizowanych przez siebie mas.

Stapiński przeciwnie! Wyszedłszy ze szkoły teoretyków-ludowców, ze szkoły Lewakowskich, Rewakowiczów i Wysłouchów, poszedł w lud, z którego sam pochodził, aby braci swojej nieść kaganiec oświaty, aby w śpiących budzić godność obywatelską, aby im lepsze, ludzkie warunki bytu wywalczyć.

I panowie odrazu spostrzegli różnicę w pobudkach i w działaniu obu przywódców chłopskich i aczkolwiek Stojałowski, jako ksiądz był dla nich bardzo niebezpieczny, to jednak jako nieszczerzy demagog — niebezpiecznym był tylko na krótką metę. Groźnym natomiast był tylko Stapiński.

Stosunkowo szybko i stosunkowo łatwo Stojałowskiego zlikwidowano. Pozostał na placu Stapiński, który rósł w siłę z miesiąca na miesiąc, z roku na rok. Obudzona z uspienia wieś poznała poraż pierwszy swoją siłę i swoje znaczenie. Lud wiejski wystąpił z decydującym głosem na widownię polityczną. Przywódcę chłopów polskich w parlamencie austriackim wybrano prezesem Koła Polskiego.

Oczywiście, równocześnie ze zdobyciami politycznymi chłopów, kurczyły się przywileje pa-

nów i tu jest przyczyna, że można postanowił tego najniebezpieczniejszego dla siebie człowieka zniszczyć. Sprytnie użyto do tego — samychże chłopów, którzy niestety podjęli się może mimo-wiednie wobec swojego nauczyciela i wodza nie-szczęsnej roli.

W trzynastym i czternastym roku, tuż przed wybuchem wojny światowej, dokonał się tedy pierwszy akt tragedii ludowego ruchu, kiedy Witos i Towarzysze, kiedy chłop i szukający wśród chłopów szczęścia półinteligent, rozbił potężną jedność chłopską. Był to pierwszy wielki cios nie tyle dla Stapińskiego, co dla chłopów, tem straszniejszy bo wymierzony samobójczą ręką chłopów. Ręką tą kierowali zresztą z ukrycia panowie.

Tępotą, połączoną z głupotą i krótkowzrocznością tryumfowała. Ruch ludowy rozpoczęty tak wspaniale załamany został i zwichnięty na długie lata. Stapiński się zachwiał — ale nie upadł.

PODANA DŁOŃ DO ZGODY.

Przyszła wojna a z nią zamajaczyła na widnokręgu dziejów jutrzeńka swobody. Stapiński przewidujący, stanął po stronie koalicji. Po rozpadnięciu się mocarstw zaborczych pierwszy wyciąga dłoń do niedawnych swoich wrogów chłopskich, zapomina o osobistych urazach, pragnąc zjednoczyć chłopów znowu pod jednym sztandarem. I istotnie w listopadzie 1918 r. następuje połączenie wszystkich ugrupowań chłopskich. Alie już w połowie grudnia rozbiła się ta jedność. Witos ze swoimi zwolennikami opuszcza obóz ogólnochłopski i łączy się z narodowymi demokratami idąc przeciwko Piłsudskiemu.

Chłopi rozbici walczą przeciwko sobie w przeciwnych obozach.

W r. 1919 w Sejmie ustawodawczym Stapiński znowu niepomny świeżego odstępstwa wyciąga dłoń do zgody i rzuca hasło zjednoczenia — stapińszczaków, witosowców i wyzwolenców. Ale koła naówczas rządzące zastraszyły Witosą, że jeżeli przystąpi do zjednoczenia chłopskiego,

w którymby był Stapiński, to wówczas Witosowi grozi nieublagana wojna.

I znowu ten słaby wódz chłopski ułakił się grózbom szlacheckim i znowu zjednoczenie wyżej wymienionych trzech ugrupowań nie doszło do skutku. Połączenie Wyzwolenia z Piastem po upływie pół roku zostało również rozbite. Wyzwolenie posiadające w chwili łączenia się 58 posłów wychodzi z tej spółki zaledwie z 21 posłami. Resztę opanował Witos.

Chłopi ponownie rozbici walczą przeciwko sobie w przeciwnych obozach...

Przy końcu pierwszej sesji sejmowej, w 1922 r. Stapiński znowu wyciąga dłoń do Witosą do zgody, którą tenże skwapliwie przyjmuje. Ale tylko pozornie! Do wyborów miano iść razem. Ale przy obsadzeniu mandatów okazało się, że Witos nadużył wiary i obsadził okręgi wyłącznie swoimi zaufańcami.

Stapiński poszedł do wyborów sam...

Jedność chłopska znowu została rozbita.

Mało tego. W czasie drugiego sejmiku Witos wbrew przestrogom Stapińskiego zawiera za pośrednictwem międzynarodowego awanturnika i przechrzty Hamerlinga w jego dworze pod Łanokoroną sławny pakt z Narodową Demokracją co zmusza innego równie ambitnego jak niezręcznie działacza chłopskiego, Dąbskiego do opuszczenia Witosą. W grudniu 1923 roku opuszcza on Piastą razem z 12 posłami chłopskimi i przyłącza się do Wyzwolenia.

Chłopi ponownie rozbici walczą dalej przeciwko sobie w przeciwnych obozach...

Chłop na tę zabawę swoich przywódców patrzy i milczy, albo co gorsza, otumaniony oklaskuje — każdy swojego kumotra.

Ale na tem nie koniec tej zabawie w politycznej karczmie, w której kto chce bawić się kosztem kuma kmiotka. Na początku 24 r. Pluta, Bryl i Towarzysze tworzą t. zw. Związek Chłopski. Równocześnie Dąbski, zawodowy już niejako rozbijacz każdej grupy chłopskiej od 1913 r., w zimie z roku 24-go na piąty rozbija Wyzwolenie, którego od niedawna był członkiem i z 12 posłów ówczesnego Związku Chłopskiego i 15 wyzwolenców, tworzy się nowe t. zw. Stronnictwo Chłopskie. Oczywiście, w myśl hasła głoszonego przez twórców — to stronnictwo dopiero zbawić może chłopów...

A chłopi znowu rozbici walczą przeciwko sobie w przeciwnych obozach...

Tymczasem Stapiński wydaje Przyjaciela Ludu, uświadamia chłopów i stojąc zdala od chłopskich walk wewnętrznych robi swoje. Nie chcąc osłabiać i tak już rozbitych na tyle stronnictw chłopów, przystępuje jako zwyczajny członek do Stronnictwa Chłopskiego.

STAPIŃSKI SAM.

Zbliżał się okres przedwyborczy 1927 r. Do Stronnictwa Chłopskiego weszli nie mający z chłopami nic wspólnego ale zato mający dużo dolarów — dwaj bogaci ludzie: Miklaszewski i Towarnicki, którzy mocą swoich kapitałów zaciężyli na losach Chłopskiego Stronnictwa nieszczęśliwie, wymógłszy w najgorętszej chwili rozgrywającej się walki wyborczej — wykluczenie ze Stronnictwa Chłopskiego tylko dwóch ludzi: Słwińskiego i Stapińskiego...

I znowu Stapiński zostaje sam. A chłopstwo dzięki chytrłości panów, a głupocie swoich przywódców jest jeszcze bardziej rozbite.

Zdawało się, że Stapiński przepadnie, zwłaszcza, że i Blok Rządowy, idący zrazu ze Stapińskim w ostatniej chwili, bo na miesiąc przed wyborami opuścił Stapińskiego.

A JEDNAK...

A jednak Stapiński pozbawiony niemal zupełnie środków materialnych przy wyborach przeszedł zdobywając w swoich okręgach przeszło 300 tys. głosów. Świadczy to o ogromnej sile

moralnej Jego samego jak i o idei, która Mu przyświeca.

I dziś na wsi położenie jest takie. Chłop idący w coraz większą nędzę, zrozumiał wreszcie w czym tkwi przyczyna jego klęsk i zła. Pragnie więc na wsi przedewszystkiem zgody. Przywódcy dowodzą, że pragną tego samego. Ale czyż może w to uświadomiony chłop uwierzyć?

Witos przegrawszy wojnę, którą mu w maju 20 roku wypowiedział Piłsudski (a mógł ją być wygrać!) szuka obecnie w zjednoczeniu chłopów ratunku — dla siebie. Dąbski, który przez stworzenie nieszcześliwego dla Polski traktatu ryzykując, przekreślił się raz na zawsze w polskiej polityce, pragnie odegrać się obecnie przy pomocy chłopów i pragnie ich w tym celu złączyć — ale tylko pod swoim sztandarem... Wyzwolenie, właściwie chłopskim, agrarnym stronnictwem nie jest. Jest ono raczej pomostem, po którym chłopci mają się dostać do obozu socjalistycznego. I Wyzwolenie też głosi, że chce chłopów jednaczyć — ale tylko pod swoim sztandarem...

Klub poselski B. B. W. R. w którym znajduje się około 20 posłów chłopskich, programu chłopskiego, ludowego nie ma, chociaż także chce wszystkich chłopów łączyć — pod swoim sztandarem.

Starzy działacze ludowi wracają pod sztandar Przyjaciela.

Kochany Przyjacielu! Tymi dniami miałem sposobność rozmawiać z jednym z młodszych Twoich zwolenników, który oznajmił mi, że obecnie „Przyjaciela Ludu” ponad 37 tysięcy prenumeratorów liczy. Na tę wiadomość jakkolwiek twarzą jestem i zahartowanym w życiowej walce, mimo to w jednej chwili zalałem się łzami. Trzy do czterech lat temu „Przyjaciela Ludu” był jakby w zupełnym upadku, a Jego prenumeratorzy poszli zdawało się już w rozsypek. Aż oto z radością widzę, że o Przyjaciela znów na świecie głośno, że między chłopami ruch się czyni, że zewsząd spoglądają w stronę Krakowa, co powie, co zamierza i gdzie ich poprowadzi stary wódz Stapiński. Ten Stapiński, co nigdy nie zawiodł i rzeczy chłopskiej nigdy nie zdradził.

Oto dziwne przeżywamy dziś chwile. Osobliwie obecnie w sierpniu obchodzimy w Polsce bardzo wielką uroczystość, uroczystość cudu nad Wisłą. Któż to dokonał tego cudu? Czy ci, że wówczas w myślich dziurach siedzieli? Cudu tego dokonał pracownicz Lud Polski, przez wskreszenie w nim ducha samoobrony. A kto tego ducha w narodzie wskrzesił? Ludowe Pisma i nasze pióra, do których i ja również należałem. I powstała Ta, o której 150 lat marzyliśmy nie napróżno. Niestety! W innej aniżeliśmy się Jej spodziewali szacie. Tu nie myślę wyliczać ludowych bolączek, i rozczarowań, które odczuwamy bardzo boleśnie. Przy tej sposobności pewną rzecz tu poruszyć muszę.

W każdym mniejszym czy większym gospodarstwie jeżeli rolnik nie pilnuje należycie swej roli, wyrastają różnego rodzaju chwasty, które

darem.

GDZIEŻ TEDY PRZYSZŁOŚĆ CHŁOPSKICH MAS LUDOWYCH?...

Gdzież zatem jest ta prawda chłopska, gdzie leży przyszłość chłopskich mas ludowych? Na to pytanie odpowiedź może być tylko jedna. Nie w politycznych, rozwrzeszczanych i boczających się wciąż na siebie partjach chłopskich. Przyszłość i wyzwolenie chłopów leży tylko w rękach samych chłopów, leży tylko w **Zawodowych Związkach Chłopskich**, ugruntowanych na gospodarstwie podłożu! Bo gospodarze a nie polityczne były zawsze i są dla chłopów najważniejsze cele...

I oto sprowadza się obecnie zagadnienie ruchu ludowego do tych samych zagadnień, z których wyprowadził go Stapiński przed czterdziestu laty.

Pomóż chłopom do zdobycia lepszych, ludzkich warunków bytu...

Dziś, gdy Naród odzyskał polityczną wolność, najważniejszym dla wszystkich troską stała się walka o dach nad głową i o ten pewny kawałek codziennego, powszedniego chleba. Należący się on w pierwszym rzędzie tym, którzy ten Naród „żywią i bronią”.

Kraków.

Piotr Rysiewicz.

prawdźwie pożyteczne rośliny gluszą. Dobry gospodarz i rolnik o ile nie może sam, sprowadza sobie pomoc i te chwasty niszczy. A czy na porożach kulami Polskiej ziemi polach tych chwastów nie ma? Są niestety i rosną ponad wszystko i swobodnie i bez żadnych przeszkód wybijają się w górę, zaś na ich wyniszczenie potrzeba coraz więcej energii i ludowej siły.

Ponieważ ci, którzy Tę Polskę z chwastów oczyścić mieli w większej części sami tymi chwastami się stali, i wszelki rozrost i rozwój tamują i hamują, przeto jak duch chłopski i robotniczy przy udziale szkolnych dzieci pod wodzą Marszałka wyrzucili najeźdźcę z Polskiej ziemi, tak i dziś tylko zjednoczona siła chłopsko robotnicza pod wodzą nieustraszonego i od zarania swej młodości, doświadczanego bojownika i gospodarza, posła Jana Stapińskiego może usunąć porośle na polskiej ziemi chwasty. Dlatego obowiązkiem każdego rolnika-gospodarza jest do współpracy gromadnie ganiać się pod stary, prawdziwie chłopski sztandar „Przyjaciela Ludu”.

Z braku czasu i wewnętrznego wzruszenia krótko rozmawiałem z owym znajomym z Bilki Szlacheckiej, to też chociaż od dłuższego czasu, pióra w życiu nie mam, ośmielałem się po starej znajomości powyższe słowa skreślić. Również proszę o przystanie mi na nowo Przyjaciela Ludu.

Łącząc najszczerze pozdrowienie życzę z całego serca dalszej owocnej pracy i kreślę się

Z szacunkiem i ogólnym poważaniem

J. K. Bojar.

Obszarnicy zatapiają chłopskie pola.

Tarnobrzeg. Jest tu świeżo upieczony obszarnik o niemieckim nazwisku, niejaki Grieswald na Józefowie w Dąbrowicy, któremu jak i innym sąsiadom zachciało się założyć stawy rybne. W teraźniejszych czasach co dwór to ryby. Lasy wytrzebione i łąki zarybiają, przez co tysiące morgów łąk, na których chłopci kosili siana i prowadzili gospodarstwo hodowlane zamienili na wody, przez co gospodarze upadają z powodu braku siana. Zawodnił kilka tysięcy morgów Zdz. Tarnowski, a także w Tuszowskim Włodek, a także wspomniany Grieswald.

Nic byśmy przeciw temu nie mieli gdyby Grieswald zarabiał na rybkach, gdyby to nie było ze szkodą biednych rolników z Piechót, Babul, Zarównia i i. z powiatu mieleckiego, którym zatapia przeszło 150 morgów pola i łąk.

W jaki się to sposób dzieje. P. Bochniak inżynier reguluje wody w lasach Tuszowskich kopiąc rowy do „Trześniówki”. Jak fajnie i po inżyniersku to robi wystarczy wspomnieć, że w górce, w lasach kopią „Trześniówkę” 2 metry szeroko, zaś w polach i łąkach chłopskich (w dole) 1 m. 20 cm. Wygląda to jak na umyślnie, aby chłopskie grunta zatopić i ziemiopłody zniszczyć, co się też dzieje. Nawprost rowu jest wybudowana szluza obok gruntu Grieswalda i jak wypada powieźć na to, aby można podnieść wodę na blisko 2 metrowe dworskie grunta wyższe nawodnić i zarybić. Pańskie rybki mają wodę, podniesiona woda sprzyja pankowi ale chłopci na tych morgach,

ani zboża ani ziemniaków ani siana, ani paszy nie mają.

Grieswald, jak mówią, nie otrzymał pozwolenia na zaprowadzenie stawów rybnych. Jeżeliby dano pozwolenie, to na jakim prawie to uczyniono, jeżeli Grieswald zatapia taką ogromną przestrzeń ziemi chłopom?

Szluzą jest wybudowana kosztem Spółki na „Trześniówce” i na to aby w czasie posuchy można grunta i łąki nawodnić a nie zatapiać i niszczyć ziemiopłody. A więc szluzą jest spółkowa. Grieswald nie ma prawa szluzę zabijać, podnosić wody i zatapiać grunta chłopskie dla swych narzybkowych interesów!

Musimy przyznać, że poseł Krempa był na miejscu i przypatrzył się tym zatopionym gruntom i łąkom, gdzie zamiast siana rolnicy gnój z wody wyciągali. Przed 14 dniami wniesione zostało z podpisami

zażalenie do p. Ministra robót publicznych, ale co jeszcze Minister na to powie — niewiadomo. Dotychczas nic jeszcze nie słychać.

Szkodę oszacowali poszkodowani na 12.000 zł., poszli do Grieswalda, ten ich jednak tylko zwyzywał, a w dodatku kazał iść do Okonia i Dąbala... W Starostwie Tarnobrzelskim nie ma także co robić bo to przecież chodzi o pańskie rybki.

Jak się to reguluje tę „Trześniówkę” nie szkodziłoby aby się zainteresował tem Rząd. — Prosimy Pana Ministra Składkowskiego, aby zrobił w tym kierunku porządek, Grieswald niech ryb-

kami sobie handluje, smacznie zjada, ale nie! nie zatapia nam naszych gruntów, naszych ziemiopłodów, naszej pracy!

Piechociacy. Babulacy.

— o o o —

Na pamiątkę 6 sierpnia 1914 roku.

Gorlice. Staraniem Oddziału Związku Legionistów Polskich i Związku Strzeleckiego odbyła się tu 5 b. m. wieczorem manifestacja ku uczczeniu 15 rocznicy wymarszu pierwszej kompanii kadrowej z Oleandrów w Krakowie pod wodzą komendanta Józefa Piłsudskiego. Przy świetle pochodni przeszli ulicami miasta pochód miejscowych Zw. Legionistów, Inwalidów Wojennych, Oficerów Rezerwy, Rezerwistów i b. wojskowych, dalej Zw. Strzeleckiego i t. p. z muzyką robotniczą z Glinika Mariampolskiego na czele. Pochód zatrzymał się na Rynku przed budynkiem Magistratu, gdzie muzyka urządziła capstrzyk, poczem prezes Oddziału Związku Legionistów i Federacji Powiatowej **Konstanty Laskowski** przemówił stosownie do zebranej publiczności na temat znaczenia manifestacji i wygłosił wiersz Słomskiego p. t.: „6-go sierpnia”. Po wzniesieniu gromkich okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego i odegraniu hymnu państwowego, tudzież „1-sze Brygady” pochód przeszedł dalszymi ulicami, a następnie zatrzymał się przed budynkiem Starostwa, gdzie złożono wyrazy czci i hołdu dla Marszałka Piłsudskiego na ręce starosty **dra Czuszkiewicza**, który podziękował za serdeczną manifestację, poczem pochód się rozwiązał.

— o o o —

Chłopi w Przemyskiem garną się do Związku Chłopskiego.

Przemyśl. Dnia 4 sierpnia odbyło się publiczne zgromadzenie w Gdyszyczach pow. Przemyśl w lokalu Sydora, na który przybyła ogromna ilość chłopów z gmin Miżyniec, Sanoczan i miejscowej ludności. Sekretarz Związku Rob. Rol. w przeszło 2½ godzinnym przemówieniu przedstawił coraz więcej pogarszający się stan włościaństwa, a zwłaszcza włościaństwa małoromego z którego rekrutuje się ogromna ilość rąk do pracy, którei nigdzie znaleźć nie można, a za granicą za pracą wyjechać jest trudno wskutek czego zaczyna się po wsiach szerzyć głód i demoralizacja.

Młodzież w kwiecie wieku zdolna do pracy, pracować nie ma gdzie, siedzi w domu i wypróżnia ojcu biednemu trochę tego sąsiedka, do którego z morga lub 2 wyspał odrobinkę zebranego plonu. Chłopaki wiejskie po lat 30 posiadający nie żenia się, a dziewczęta starzeją się, bo nie mają do czego się spieszyć.

I ażeby ten stan poprawić można było, to ustawa o reformie rolnej wykonana prędzej czy później być musi i czy to panom podobać się będzie czy nie! Dzieło to, dla zaspokojenia głodu ziem zrealizowane być musi, a nie do tego być musi, silna organizacja, pod kierownictwem prawdziwego obrońcy chłopów, którym był zawsze poseł Stapiński. Ale że go się panowie bali to też pokupili sobie takich Witosów, przy pomocy których ruch ludowy rozbili, a dziś im to już idzie gładko, bo tyle grupek ile tworzą chłopci, łatwo im jest rozbić! Na to jeden z chłopów sanoczańskich zabrał głos i przedstawił chłopom jak to u nich czy też w Dobromilu na wiecu, mówił poseł Pawłowski, że Stapiński jest teraz u jakiejś hrabiny za furmana. Przedstawiłem chłopom, że to jest nieprawda i że to są właśnie metody zniesławienia drugiego. kolegi posła i, że porządny reprezentant chłopów na drugiego reprezentanta wybranego też przez chłopów, w tym nie prawdziwym świetle przedstawiać nie powinien, może go zwalczać programowo, ale osobistą czerń nie rzucać, bo to poniżej tem sam siebie.

Ludzie przyznali mi rację. Wówczas roztoczyłem dość szeroką historię rozwoju Str. Ludowego od ery Kł. Stojałowskiego, aż do ery ostatniej doby i oświadczyłem ludziom, że wkrótce, niech tylko zbliżą się wybory, to zobaczycie, czy z tego osławionego dziś grona Pawłowskich nie wyskoczy jakiś mądrzejszy, a może i sam Pawłowski i będzie zakładał nowe stronnictwo, a Panowie dadzą pieniądze, aby tylko rozbił silne ugrupowanie chłopskie, by tym sposobem Panowie mogli zrobić swoje.

Wśród ogólnych okrzyków przyznali mi słuszność i postanowili popierać posła Stapińskiego na dowód czego masowo zgłosili swoje przystąpienie do „Związku Chłopskiego”. **St. Boczański.**

Pokrzywdzeni inwalidzi w Łańcuckiem

Krzemienica, pow. Łańcut. Od szeregu lat w tymże powiecie słyhać coraz częściej skargi, że wśród inwalidów, wdów i tych rodziców, którzy utracili swych synów na wojnie. Skargi te odnoszą się do miejscowych władz kontroli skarbowej w Łańcucie wogółności a w szczególności do p. Bigajskiego, zwanego tu popularnie „komisarzem”.

Ow p. Bigajski nie lubi widocznie inwalidów starających się o jakiekolwiek koncesje prawnie im należące. Również podania wnoszone do Izby skarbowej w Krakowie przez osieroconych rodziców, którzy utracili synów na wojnie, odrzuca ten pan i nawet nie raczy dokładnie zbadać sprawy, lecz z miejsca opinuje odmownie. A na dowód że tak jest, przypomnimy sprawę Wojciecha Drabickiego z Krzemienicy, który dwóch synów stracił na wojnie, a sam nie jest już zdolny do żadnej pracy. Izba skarbową odmówiła, należącemu mu zasiłku, tylko z powodu mekorzystnego zaopiniowania przez „komisarza”, Bigajskiego. Tak samo sprawa ob. Sebastjana i Wiktorji Dziergów za syna z Żołyni i ob. Lenara z Albigojowej. A jakże odmiennie została załatwiona sprawa o zasiłek za syna państwa Tasirów z Krzemienicy? A jakie to krzywdy wyrządzone przy odbieraniu trafik inwalidom wojennym i nadawanie koncesji nieinwalidom. Ale to już zostawimy na przyszły raz. Ponieważ zaś takie postępowanie urzędnika jest krzywdzące dla ofiar wojny przeto upraszamy o doświadczenie Władze skarbowe do położenia kresu dotychczasowym metodom opinowania podań wnoszonych przez ofiary wojny światowej do Izby skarbowej w Krakowie.

W imieniu wielu poszkodowanych ofiar wojny
Władysław Kramarz.

— o o o —

Gajowi wyjęci z pod prawa?

Dlaczego gajowi lasów państwowych nie są zatwierdzeni jako stali funkcjonariusze, ale są zatwierdzeni tylko „do odwołania” t. zn., że w każdej chwili może nastąpić zwolnienie bez żadnych pretensji. Dlaczegoż to tak?

I dlaczego gajowi w służbie państwowej nie mogą być przyjęci do Kasy chorych ani też nie mają żadnych innych pomocy, w nagłej potrzebie jak np. w chorobie? Lekarza musimy płacić jak również lekarstwo i szpital za własne pieniądze, a dlaczego?

Dlaczego nie mamy ulgi w jeździe koleją choćby raz do roku co przecież zdarzyć się może, a tylko musimy płacić bilet cały, a przecież tak samo jest gajowy L. P. służą państwowym, jak i inni urzędnicy, co jeżdżą koleją za pół ceny!

A dalej dlaczego gajowi L. P. nie są objęci ustawą emerytalną? Jesteśmy gorzej uważani jak gajowi prywatni, bo za prywatnych gajowych odpłaca pracodawca Kasę chorych, a dla nas w lasach państwowych nie ma żadnego ubezpieczenia ze żadnej strony. Czy to w razie jakiego wypadku (co się często gajowemu zdarza), czy to gdy już człek się postarzeje, że nie może pełnić dalej tej służby, albo gdy zostanie kaleką wśród pracy, to wówczas nie mamy na przyszłość żadnego zabezpieczenia. Czujemy się pokrzywdzeni, bo w każdej chwili grozi nam nędza, bo brak opieki nad nami, co często-gęsto z narażeniem własnego życia pilnujemy dzień i noc ogromnych majątków państwowych.

Zapytujemy zatem: Cośmy zawiniли, że nas tak krzywdzą?

Gajowi z Kresów.

Książki zażaleń na stacjach kolei

Przywrócić i usprawnić Ministerstwo Komunikacji. Przechowane one będą u zawiadowcy stacji lub kasjera, który na żądanie żalającej się strony obowiązanym jest wręczyć jej tę książeczkę dla opisu zażalenia. Odpis tego zażalenia przesyła zawiadowca niezwłocznie dyrekcji kolejowej, która do 30 dni odpisze żalacemu, co w sprawie tej zarządziła. Błachych spraw wnosić nie należy. Powołanie wyszkolenie organów służbowych na kolei pozostawia wiele do życzenia. Opryskliwe traktowanie stron, późne otwieranie lub przedwczesne zamykanie kas, magazynów i placów składowych, przez co furmanki wiele tracą czasu na czekanie, zaś podróżni tłoczyć się muszą do okienka po bilety lub wsiadać do pociągu bez biletu i płacić grzywnę za lenistwo kasjera, bezprawne zamykanie dostępu do poczekalni, nieopalenie teje w zimie lub brak oświetlenia, niechlujstwa lub tolerowanie awantur po stacjach — oto temat do zażaleń, które przyczyniają się niewątpliwie do powrotu normalnych warunków na kolejach. W księdze tej żalić się można na przykrości doznawane na innej stacji kolejowej lub w pociągu z dokładnym podaniem tegoż numeru oraz nazwiska osoby służbowej, która przykrości doznanej była przyczyna.

Polityka międzynarodowa.

TERROR NA LITWIE NIE USTAJE.

Sąd w Kownie wydał wyrok w sprawie 5 polityków litewskich oskarżonych o wydawanie w tajnej drukarni ulotek przeciwko Waldemarasowi. Głównych oskarżonych Kaczyńskiego i Kontandasa zasądzone na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 25-letnią pannę Kristinajtę na dożywotni dom kar. W najbliższym czasie rząd Waldemarasa wytoczyć ma nowy proces 10 przywódców lewicy litewskiej.

PIERWSZE WALKI W MANDŻURJI

Według doniesień dzienników z frontu mandżurskiego, toczą się tam gwałtowne walki graniczne pomiędzy oddziałami sowieckimi i chińskimi.

Gubernator Mandżurji potwierdził w raporcie do rządu nankińskiego wiadomości o licznych napaściach ze strony oddziałów sowieckich na graniczne terytorium chińskie. Pod miastem Pogranicznaja, przyszło do 2-godzinnej walki, w przebiegu której padło 4 Chińczyków i 12 Rosjan. Na północ od Jaramowa przekroczył oddział kawalerji czerwonej granicę, przyczem przyszło do walki, w przebiegu której padli zabici i ranni. Wielu mieszkańców miasta zostało rannych. Wśród ludności panuje olbrzymia panika. Wedle urzędowych wiadomości, w zeszłym tygodniu 10.000 żołnierzy sowieckich z karabinami maszynowymi i działami przekroczyło granicę chińską pod Mandżulą.

W całej Rosji sowieckiej czynione są przygotowania do mobilizacji rocznika 1907 (22-letni).

We fabrykach odbywają się zgromadzenia, w których występują rekruci armji sowieckiej z referatami politycznymi. W wielu okręgach powołani zostali członkowie komsomolca na 4-dniowe ćwiczenia wojskowe.

W Mukdenie na ulicach miasta ukazały się afisze zawiadamiające o wybuchu wojny sowiecko-chińskiej. Komunikat urzędowy głosi, iż wojska sowieckie przekroczyły granicę w odległości 30 klm. na północny wschód od miasta Mandżurji i obsadziły dwa miasta chińskie. Poselstwa zagraniczne zostały zawiadomione przez rząd chiński o rozpoczęciu działań wojennych.



Na powyższym obrazku widzimy dowódcę wszystkich rosyjskich wojsk czerwonych na dalekim wschodzie. Nie jest to Rosjanin, ale Niemiec Bluecher, który dla kariery poszedł służyć bolszewikom. Bo Niemiec nawet diabłu służył będzie, jeśli mu tylko zapłaci.

ARABOWIE PRZECIW ŻYDOM.

W Jerozolimie jak co roku pielgrzymi żydowscy w rocznicę zburzenia świątyni zebrani w ogromnej liczbie modlili się przy t. zw. ścianie płaczu. W związku z tem wybuchły rozruchy przeciw żydom. Powodem było to, że z okazji rocznicy zburzenia Jerozolimy rozeszły się wśród Arabów pogłoski o planowaniu powstania Żydów. Policja jerozolimska została silnie wzmocniona. Żydzi urządzili masowy pochód pod t. zw. Mur Płaczu. Pochód ten trwał od wieczora do godziny 3 nad ranem. Żydzi postanowili na masowym wiecu domagać się zwolnienia ze służby urzędników administracji palestyńskiej, którzy rzekomo przeszkadzają w odbudowie państwa żydowskiego. Następnie uchwalili zwrócić się do parlamentu angielskiego z prośbą o wysłanie komisji, która zbadała obecną sytuację w Palestynie. Po południowej modlitwie w świątyni Omara, w przeddzień święta urodzin Mahometa wtargnęło kilka tysięcy maho-

metan na plac modlitwy pod t. zw. Mur Płaczu. Arabowie spalili modlitewniki żydowskie oraz zburzyli ołtarze żydowskie. Sytuacja pomiędzy ludnością arabską a żydowską jest bardzo napięta.

OPTYZM NA PUNKCIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Prasa amerykańska ujawnia niezwykle optymistyczne doniesienia z Waszyngtonu nową propozycję angielską w sprawie ograniczenia tonażu krążowników oraz metody zastępowania przestarzałych krążowników nowymi.

Z DZIEDZINY PRAWA.

Ustny testament. Odwołanie testamentu

Ogólnego wzoru ustnego testamentu właściwie podać nie można. Wymogom ustawy stanie się zadość, jeżeli spadkodawca w obecności trzech równocześnie obecnych świadków wyjawia w sposób jasny i stanowczy swą ostatnią wolę. Świadkowie winni dobrze pamiętać sobie treść tego rozporządzenia, by mogli złożyć później przed Sądem co do tego swoje zeznania. Najlepiej jak to już nadmieniliśmy — bezzwłocznie po wyjawieniu ostatniej woli przez spadkodawcę poczynić sobie notatki z tego, co świadek z ust spadkodawcy usłyszał.

Jak już poprzednio wspomnieliśmy testament raz sporządzony nie wiąże spadkodawcy, ale może być zmieniony lub nawet wogóle uchylony oczywiście przez samego spadkodawcę. Może to nastąpić w sposób wyraźny albo ustnie albo pisemnie, przyczem atoli zwracamy uwagę, że ustne odwołanie rozporządzenia ostatniej woli wymaga tylu świadków ilu potrzeba do sporządzenia testamentu, a pisemnie wyraźnego oświadczenia spadkodawcy własnoręcznie przezeń napisanego i podpisanego lub przynajmniej podpisanego przez niego i przez świadków wymaganych do sporządzenia pisemnego testamentu.

Wystarczy atoli również przeciąć podpis swój położony na testamencie pisemnym a już pozbawia się go mocy prawnej, temwięcej zupełne zniszczenie testamentu lub wymazanie całej jego treści. W tych wypadkach następuje taki stan, jak gdyby wogóle testamentu nigdy nie było.

Zdarza się często, że ktoś sporządził w różnych czasach dwa pisemne testamenty. Wówczas w myśl ustawy ważnym jest ostatni testament, chyba, że spadkodawca wyraźnie w nim dał do poznania, że poprzedni testament ma być w całości lub części utrzymany.

W testamencie może spadkodawca dowolnie rozporządzić swoim majątkiem. Mus atoli liczyć się z tem ograniczeniami, które ustawa nakłada na niego w interesie jego najbliższej rodziny. — Z temi ograniczeniami zapoznamy niebawem Czytelników, wprzód atoli musimy Ich zaznajomić z tem, co się dzieje z majątkiem zmarłego, o ile nie pozostawi żadnego ważnego rozporządzenia ostatniej woli.

O tem w następnym numerze.

Dr. Sp.

Co uczynię w nagłym wypadku zanim przybędzie lekarz?

W razie ukąszenia przez psy wściekłe, węże jadawite i t. p. Są to zwykle niepozorne broczące ranki. Pokąsana część ciała puchnie jednak prędko; przyczem skóra barwi się na czerwono lub fioletowo. Oprócz wspomnianych już wyżej przyczyn, może nastąpić zatrucie przy ukąszeniach przez komary, pszczoły, osy, mrówki i t. p.

Pierwsza pomoc. Przy ukąszeniu przez psy wściekłe lub żmije należy:

- 1) szybko ściągnąć sznurem lub czemś podobnem zranioną część ciała powyżej rany t. j. między raną a sercem, aby jad nie dostał się do obiegu krwi;
- 2) nacierać w kierunku od miejsca ściągniętego sznurem ku ranie (by wycisnąć jad);
- 3) wypalić ranę rozżarzonymi metalami n. p. gwoździem, drutem lub zapalonem cygarem, lub kwasami żrącymi jak siarkowym, azotowym, solnym. Przy ukąszeniu przez żmiję najlepiej wypalić salmiakiem;
- 4) po wypaleniu zdjąć opaskę;
- 5) podawać napoje wyskokowe. Po ukąszeniu przez owady najlepiej puścić kroplę amoniaku na ranę.

DUŻO LUDZI POSTRADAŁO ŻYCIE. BIO-RAC KŁOSY DO UST. Latem powstaje bowiem na kłosie grzyb, który dostawszy się do jamy ustnej lub do kanału trawienia, powoduje śmiertelną chorobę. Powstaje naprzód opuchlina, poczem rozpadają się tkanki. O ile lekarz wczas niebezpieczeństwa nie usunie, przypłacić trzeba taką lekkomyślność życiem.

NAJWYŻSZY NARÓD. Statystyka światowa wykazała, że najwyższym narodem na świecie są w tej chwili Szwedzi. Przeciętny wzrost Szweda wynosi 175 cm. Statystyka stwierdza przytem, że wzrost narodu szwedzkiego się powiększa. Przed 25 laty przeciętna wysokość wynosiła 172 cm. Stwierdzono również, że w narodzie szwedzkim jest najmniejszy przybytek ludności, bo tylko 0.3 podczas gdy we Francji nawet przybytek wynosi 0.7 a u nas w Polsce aż 3.7. Ta ostrożność w mnożeniu ludności daje Szwedom możliwość lepszego odżywiania się i wogóle lepszego bytu.

WESOŁY KACIK.

GDY BĘDZIE ODWROTNIĘ.

Z Moskwy wysłano delegację do Nowego Yorku na Wall Street, gdzie jest główna siedziba bankierów amerykańskich.

— Przyszliśmy, powiadają bolszewicy, zaprosić kapitały amerykańskie do Rosji.

— A cóż wy tam macie? zapytał prezes zjednoczonych banków.

— Mamy wszelkie bogactwa. Złoto, platynę, miedź, węgiel, naftę, mangan. Wszystko to spoczywa bez ruchu w ziemi.

— A co macie na ziemi? zapytał amerykańczyk.

— Rząd komusarzy ludowych.

— To posłuchajcie: Kiedy to co macie w ziemi będzie na ziemi, a to co macie na ziemi będzie w ziemi — to wówczas dopiero do was z pewnością przyjedziemy...

NACZELNY REDAKTOR PRZYJACIELA P. POSEŁ STAPIŃSKI

wyjechał z końcem ub. tygodnia na wieść do Małopolski, przeto na odpowiedź na listy skierowane pod Jego adresem do „Przyjaciela” będą musieli Czytelnicy poczekać do czasu powrotu Posła, co nastąpi dopiero z końcem tego miesiąca. Redakcja.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Gotfryd Stan.: 20 fr. otrz. Pren zapł. do 1 I. 1930 — Bedus Józef: 3 dol. otrzym. Dla Pana policzyliśmy 1½ dol. na pren. a dla Pana Barana Stan. 1½ dol. za kalendarz i pren. — Polakowska Maria: 2.50 otrz. Pren. za ledwie wystarczyła do 10 VI. 1929. Prosimy o odnowienie. — Ryznarowski Andrzej: 20 fr. otrzym. Pren. zapł. do 12 II. 1930. — Fr. Styczeń, Łańcut: Sprawę N. K. zbada i odpowie p. Stączek, na poruszenie sprawy hr. P. będzie odpowiednia pora podczas rozstrzygnięcia w apelacji. — K. Dziugan, Zrećin: Zawiadomienie p. Ha-

brata otrzymałem, ale wykonam we wrześniu, gdy dyrektor wróci z urlopu. — Dąbrowka Osuchowska, pow. Mielec. O szkołę Waszą interpelował poseł Krempa, trzeba zająć się skutkiem. — W. Maciejko: Pięknie dziękujemy za zawiadomienie, spóźniło się z powodu przeoczenia. — J. P. Słobódka: Młodość usprawiedliwia, iż tak głęboko jeszcze pogrążony jest umysł Pański w nieświadomości. Czytanie i życie wskaże Panu inną drogę. Za kilka lat będzie Pan inaczej myślał i pisał. — W. Harabasz: Rachunki ostateczne jeszcze nie ukończone, ale nie trzeba się łudzić, będzie to kwota nie warta żadnych zachodów ani wydatków. — St. Węgrzynek. Sprawę Zofii Reczek ponagliliśmy i damy wiadomość w „Przyjacielu”. — J. Kania: List z 6 sierpnia przesłałem tut. kierownikowi — oświadczenie nie mam czasu tem się zajmować. — Ramon Wi.: Odpowiedź już była w nrze 33. Prawdopodobnie poczta jest niewinna niedoręczania gazet, gdyż z pośród wielu prenumeratorów którzy odbierają „Przyjaciela” przez pocztę w Zakliczynie tylko Pan jeden skarży się stale na nieotrzymywanie Pisma. Przyczyny trzeba szukać bliżej, między pocztą a Panem. Zresztą każde niedoręczenie reklamować a pocztę wreszcie wykryje, kto jest winien że „Przyjaciel” ginie. Reklamacje wolne są od opłaty. Cześć. — W. Ostrołęka: Natychmiast prześlemy. Cześć. — J. K. Bojar: Wysłałiśmy według życzenia. — Kolski P.: Ożdziutycz: Poprzedni dodatek o nawozach sztucznych nieotrzymali wszyscy prenumeratorzy dlatego, ponieważ Centralne Biuro Porad Rolniczych udzieliło nam tylko 3.500 sztuk tego dodatku. Również i w tym numerze dołączony dodatek o kaimicie otrzymaliśmy za ledwie w 2 tys. egzemplarzy. Natomiast ilustrowany dodatek „Przyjaciela” o Powszechnej Wystawie zaleczyliśmy do wszystkich prenumeratorów z numerem 34-tym.

Ważne dla inwalidów i emerytów.

Przypominamy, że zgłoszenia o rejestrację inwalidów, którzy w przepisany terminie z jakiegokolwiek przyczyny jej nie uskuteczni, należy zgłaszać w PKU. już teraz, zaś najpóźniej do końca 1930, gdyż późniejsze nie będą uwzględniane. Wdowy, sieroty i rodzice po poległych lub inwalidach, którym zaopatrzenia nawet w drodze rekursu odmówiono, o ile posiadają nowe dowody uprawniające do poboru zaopatrzenia, mogą na ich podstawie wznowić starania, o czym zgłaszającym się udzieli bezpłatnie pouczenia powiatowy Urząd Inwalidzki.

Dziennik urzędowy min. komunikacji Nr 11 z 15 bm. zawiera przepisy wykonawcze do Rozporządzenia Rady Ministrów o zaopatrzeniu em. emerytów pracowników Przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, ważne od 1 września 1929 r.

Dyrekcje Kolejowe na tej podstawie przystępują zaraz do przerachowania dotychczasowych zaopatrzeń em. poczynając od tzw. „zaborczych”, którzy otrzymają pełną polską emeryturę tak, jakby teraz dopiero szli

na pensję. Wdowy i sieroty będą tak samo traktowane. Obok emerytury pobierać też będą odąd rentę za nie-szczęśliwe wypadki, przyczem poszkodowani na zdrowiu do 55 roku życia poddani zostaną badaniom lekarskim, a Główna Komisja Lekarska stwierdzi u nich stopień niezdolności zarobkowania. Po 55 roku życia tudzież wdowom i sierotom, wypłacać się będzie rentę zaraz bez badań lekarskich. Takie są ogólne postanowienia przepisów wykonawczych. Szczegółów dowiedzieć się można od zawiadowcy każdej stacji kolejowej.

Nowa ustawa emerytalna dla etatowych kolejarzy ukaże się niebawem wraz z objaśnieniami Dra Józefa Horszowskiego, który współdziałał przy opracowaniu tejże. Książkę tę nabyć będzie można w administracji „Przyjaciela Ludu” po nadesłaniu należytości, której wysokość podamy w odpowiednim czasie.

St. Stączek.

LEKARZ DENTYSTA Aleksander ROMM

W KROSNIE

1443

w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszczędności

**powrócił z zagranicy
i ordynuje jak zwykle.**



NAJLEPSZE POKRYCIE DACHOWE
dachówką asbestowo-cementową „EVERITAS” która jest ogniotrwała, nieprzemakalna odporna na mróz i upały. Rolnik! Zrzuć z dachu swego słomę, i papę i pokryj „Everitasem”. Wzmocnienie więzania dachowego przez krycie „Everitasem” jest zbyt cenne, albowiem 1 metr kwadratowy waży zaledwie 12 kg. „Everitas” jest najlepszą asekuracją Twojego życia i mienia. Zażądaj oferty z Fabryki dachówek „EVERITAS” Kraków, Zabłocie 37. 1462

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134

Pod zasiewy jesienne jest

TOMASYNA

długotrwałym, najskuteczniej działającym, zatem najtańszym nawozem fosforowym.

TOMASYNA daje wysoki zbiór ziarna.

TOMASYNA nie daje się w zimie z gleby wyługować.

TOMASYNA zawiera obok kwasu fosf. także około 50% skutecznego wapna — bezpłatnie.

TOMASYNA zasilone zasiewy zimują z reguły bardzo dobrze.

TOMASYNE należy na czas w lecie już zamówić, w jesieni nawał zleceń i brak wagonów spowodować może opóźnienie dostawy.

Józef KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i prospekty pouczające darmo i opłatnie. 1423

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

RAKÓW, Szewska 13/PI L.

wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gre Reskopi” patent z łańc. 13 zł., niki. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i opłatnie. 1406



Do sprzedania tanio

66 morgów ziemi niezabudowanej w jednym dziale przy szosie na Wileńszczyźnie, w tem 5 morgów łąki dwukondy, 20 morgów lasu 20-letniego, reszta ziemia żytnia. Od stacji kolejowej i miasteczka Gudogaje 6 km., od miasteczka Soły 8 kilom. —

Wiadomość: 1444

Warszawa, Żoliborz, Czarnieckiego Nr. 69, Telefon 82-59, Gliniecka.

Ktoby wiedział o Bronisławie Moździerz, kapralu 24 p. p., który zaginął od czasu pierwszej mobilizacji, niech z grzeczności da znać żonie, Marii Moździerzowej, poczta Zabłotów, wieś Dymyche. 1454

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1827

w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

CHORE NERWY

Ile dni na rok, tyle stacyj cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydają życie i sprawiają wiele cierpień. Klujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów, są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Wydany obecnie opis tego preparatu, który stał się źródłem do-broczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

środek ten stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2 ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadesłanie swój adres, zupełnie gratis i franco, małe pudełeczko próbne i książkę napisaną przez lekarza z długoletnią, wszechstronną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadesłę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

E. PASTERNAK BERLIN s. o.

Michaelkirchplatz 13, oddział 328.

Czy pomyślałeś NAWÓZACH pod OZIMINY?

ROLNIKU!

AZOTNIAK

DAJE BOGATE PŁONY

Drobne ogłoszenia.

Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr.
Najmniej 150 z — za jeden raz.
(Płatne z góry). — Prenumeratory
„Przyjaciela Ludu” płacą za słowo
tylko 10 gr.

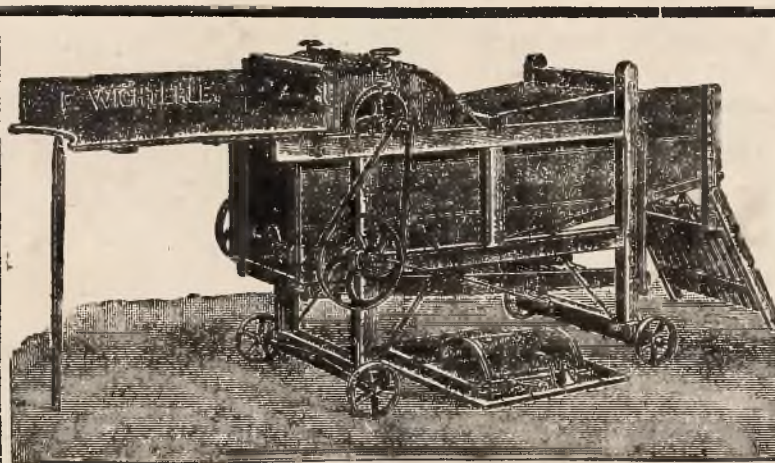
SPRZEDAM lub wydzierżawię
gospodarstwo 39 ha w po-
znańskim. Warunki dogodne.
Wiadomość: Ziętcin, poczta
Pajęczno, Łódzkie, Lichodzie-
jewski. 1458

Michał Kuśnierz ur. 1901 r
w gm. Pysznica, pow. Nisko
unieważnia zgubioną książ-
kę wojskową, przez P.K.U.
Nisko. 1451

Ołówek liczący! Jest to najnow-
sza i najpraktyczniejsza ma-
szynka do liczenia, bez za-
dnego łamania głowy, papieru,
ołówka, pióra, każdy robotnik,
rzemieślnik, kupiec, rolnik,
czy to dziecko w szkole,
w warsztacie, w gospodar-
stwie — wogóle każdy może
momentalnie i pod gwarancją
dokładnie liczyć i dzielić.
1 szt. — 150 zł., tuzin 13 — zł.
150 proc. zarobku dla od-
przedawców domokrężnych.
Kto widzi kupuje. Wysyłamy
za poprzednim nadesłaniem
gotówki. Dom Wysyłkowy „Fr-
skawiec”. 1460

Gospodarstwo pierwszej klasy
sześć morgów ziemi i bu-
dynki bez diugu, duży sad
owocowy i wszelki inwentarz
oraz jezioro 160 morgów po-
wierzchni wydzierżawione od
miasta na 8 lat, dobrze za-
rybione, do tego wózek do cią-
gnięcia i wszystkie narzędzia
rybackie, zaraz wszystko do
odstąpienia i sprzedania za
17 tysięcy złotych. Wiado-
mość: Władysław Czajka, ry-
bak, poczta Kołno, wieś Górne
Wymiary, Pomorze. Na odpo-
wiedź załączyć znaczek za
50 gr. 1456

Eugeniusz Jabłoński ur. w r.
1904, w Kolbuszowej, unie-
ważnia zgubioną książeczkę
wojskową, wystawioną przez
P. K. U. Nisko.



WICHTERLE & KOVARIK

Prościejów (Czechosłowacja)

MASZYNY ROLNICZE

jak żniwiarki, młocarnie, kieraty, siecz-
karnie, wialnie, siewniki, młocarnie szeroko-
młotne, motory wszelkich rodzajów i t. d.
sprzedaje na spłaty 12-miesięczne

Zastępca i reprezentant prościejowskich fabryk

I. H. ZUCKERMAN

skład maszyn

Kraków-Podgórze Rynek 5

(obok kościoła) 1450

UWAGA: Żądać bezpłatnych cenników.

KONCESJONOWANE BIURO PORADY PRAWNEJ W SPRAWACH ADMINISTRACYJNYCH.

em. radcy Województwa

Dra KAROLA ARCTA

w Krakowie, ul. Jabłonowskich L. 8.

SPRAWY: Kościelne, wyznaniowe, dyspens, zmiany nazwisk, wojskowe (ulgi
i odroczenia), przemysłowe, monopolowe, podatkowe, samorządowe (gminne),
wodne, łowieckie, lasowe, rybackie, drogowe i samochodowe, polne, rolnicze,
przynależności i obywatelstwa, paszportowe i dowodów osobistych, cudzoziem-
ców, stowarzyszeń i związków, kart na broń, ubezpieczeń, budowlane, odbudowy,
szkolne, inwalidów, sprawy adm.-karne i t. d.

Informacje, interwencje, zastępstwa prawne, rekursu, prośby, odwołania.

NIEZWYKŁA OKAZJA

Nawet bez szczęścia otrzyma każdy zaraz w do-
datku **nagrodę-premję** w towarze, wartości
jake trafi. Wpierw trzeba zamówić-zakupić **piótna**
trwale na wszelkie bielizny, siłne cągły-Struks, ma-
terje lub inne tkaniny które poleca:

Przemysł tkacki J. Jórassa

p. Korczyzna, pow. Krosno.

(Próbki i druk przesyła po otrzymaniu 1 zł. znacz-
kami pocztowymi w liście). 1445



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczy- wym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w hoku, zapaleniom
stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

≡ Skutek ≡
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡
pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko **prawdziwy Ichtimentol**. Edelman pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają.
Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczonych znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego **ICHTIOMENTOLU**.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza J. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 — złotych. — 10 flaszek prawdziwego
Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769